

Bohdan Smoleń, Dorota

Ojciec śpi, matka śpi
Wszyscy śpią, wieś już śpi
A tam Bodzio przy płocie
Tak marudzi Dorocie:
To chodzenie mnie nudzi
Daj mi chociaż dziś buzi
Daj mi choć mocne dłonie
Przecież serce mi płonie
Jak nie zgaszę tej nocy
To poszukam pomocy
W salonie masażu
I dostanę od razu
Bo liczy się tylko
Sechs, sieben, acht, neun, zehn
Schlafen gehen
Bo liczy się
Sechs, sieben, acht, neun, zehn
Schlafen gehen
Ojciec śpi, matka śpi
Wszyscy śpią, wieś już śpi
A tam Bodzio przy studni
Rżnie głupka aż dudni
To chodzenie mnie wkurza
Nie chcę robić za str&#oacute;ża
Daj mi dotknąć twe uda
Niech się skończy ta nuda
Mam gumowe ostrogi
Rozetrę swe nogi
Jestem blisko, przy kocie
A ty ciągle przy cnocie
Bo liczy się
Sechs, sieben, acht, neun, zehn
Schlafen gehen
Bo liczy się
Sechs, sieben, acht, neun, zehn
Schlafen gehen
Ojciec śpi, matka śpi
Wszyscy śpią, wieś już śpi
A tam Bodzio przy ławce
Jest z Dorotą na trawce
Bodzio kochasz me dłonie
Bodzio kochasz me usta
Bodzio kochasz me uda
Bodzio kochasz mnie całą
Szczeg&#oacute;lnie twóją małą
Sukienkę na miszkę
To ona mnie podnieca
Zawsze ponad wszystko
Bo liczy się
Sechs, sieben, acht, neun, zehn
Schlafen gehen
Bo liczy się
Sechs, sieben, acht, neun, zehn
Schlafen gehen
Jawohl, mein Herr Bodzio
Ojciec śpi, matka śpi
Wszyscy śpią, wieś już śpi
A tam Bodzio w pościeli
Śpi z Dorotą bo chcieli
A tam Bodzio w pościeli
Śpi z Dorotą bo chcieli
A tam Bodzio w pościeli
Śpi z Dorotą bo chcieli
A tam Bodzio w pościeli

Śpi z Dorotą bo chcieli
Bo liczy się tylko
Sechs, sieben, acht, neun, zehn
Schlafen gehen